

Sygn. akt VIII Uz 3/17

POSTANOWIENIE

Dnia 31 stycznia 2018 r.

Sąd Okręgowy w G. VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w następującym składzie:

Przewodniczący: SSO Patrycja Bogacińska- Piątek

Sędziowie: SSO Jolanta Łanowy- Klimek

SSR del Magdalena Kimel (spr)

po rozpoznaniu sprawy 31 stycznia 2018 r. w G.

na posiedzeniu niejawnym

w sprawie M. M.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z.

o jednorazowe odszkodowanie

na skutek zażalenia odwołującego M. M.

na punkt 2 postanowienia Sądu Rejonowego w G.

z dnia 13 września 2017 sygn. akt VI U 8/16

p o s t a n o w i a:

oddalić zażalenie

(-) SSO Jolanta Łanowy-Klimek (-) SSO Patrycja Bogacińska- Piątek (-) SSR del Magdalena Kimel

Sędzia Przewodniczący Sędzia

UZASADNIENIE

M. M. wniósł odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. z dnia 18 listopada 2015 roku o odmowie prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy.

Wyrokiem z dnia 4 kwietnia 2017 r. Sąd Rejonowy w G. oddalił odwołanie.

W dniu 14 sierpnia 2017 r. odwołujący złożył wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia apelacji, wskazując, że złożył wniosek o zmianę terminu rozprawy z dnia 4 kwietnia 2017 r. z powodu pobytu w szpitalu rehabilitacyjnym, mimo tego rozprawa odbyła się, a on nie został o tym poinformowany. Nie poinformowano go również o zapadłym wyroku.

Zarządzeniem z dnia 18 sierpnia 2017 r. odwołujący został wezwany do usunięcia braków formalnych wniosku poprzez uprawdopodobnienie okoliczności uzasadniających wniosek, dokonanie czynności procesowej, której terminowi uchybił, tj złożenie dwóch odpisów apelacji i uiszczenie opłaty od apelacji w kwocie 30,00 zł, w terminie tygodniowym, pod rygorem zwrotu wniosku i odrzucenia apelacji.

W dniu 6 września 2017 r. odwołujący usunął braki formalne wniosku o przywrócenie terminu. Podniósł, że nie dotrzymał terminu do wniesienia apelacji, ponieważ nie miał świadomości o odbytej rozprawie i zapadłym wyroku. Wskazał, że w tym czasie przebywał na leczeniu rehabilitacyjnym i nie mógł uzyskać przepustki, w związku z tym wysłał pismo z wnioskiem o zmianę terminu rozprawy, który to wniosek nie został uwzględniony. Ubezpieczony dołączył kopie wypisu ze szpitala, z którego wynika, że w szpitalu przebywał od 15 marca 2017 r. do 5 kwietnia 2017 r.

Postanowieniem z dnia 13 września 2017 r. Sąd Rejonowy w G. w punkcie pierwszym oddalił wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia apelacji od wyroku z dnia 4 kwietnia 2017 r. i w punkcie drugim odrzucił apelację odwołującego wniesioną pismem z dnia 6 września 2017 r. W uzasadnieniu postanowienia Sąd pierwszej instancji wskazał, że ubezpieczony nie uprawdopodobnił, że przekroczenie terminu do wniesienia apelacji o ponad 4 miesiące nastąpiło bez jego winy. Wyrok został ogłoszony w dniu 4 kwietnia 2017 r. i jak wynika z dokumentacji lekarskiej przebywał on w szpitalu do dnia 5 kwietnia 2017 r. W ocenie Sądu Rejonowego nie było żadnych przeszkód aby niezwłocznie po 5 kwietnia odwołujący ustalił w Sądzie, czy to osobiście, czy telefonicznie stan sprawy, a w szczególności czy w sprawie zapadł wyrok. Odwołujący prawidłowo zawiadomiony o terminie rozprawy wyznaczonej na dzień 4 kwietnia 2017 r., co do której złożył wniosek o odroczenie terminu winien był ustalić, czy rozprawa została faktycznie odroczone, co było w jego interesie. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, skoro odwołujący nie zainteresował się swoją sprawą przez 4 miesiące i w żaden sposób nie wykazał by wystąpiły ważne uzasadnione przeszkody uzyskania wiedzy po 5 kwietnia 2017 r. na temat stanu sprawy, to odwołujący nie dochował terminu do wniesienia apelacji ze swej winy. Konsekwencją nieuwzględnienia wniosku o przywrócenie terminu było odrzucenie apelacji odwołującego jako wniesionej po upływie przepisanej terminu.

Zażalenie na postanowienie zawarte w punkcie drugim postanowienia w przedmiocie odrzucenia apelacji wniósł ubezpieczony, podnosząc że nie posiada wykształcenia prawniczego i nie zna wszystkich procedur sądowych. Jego zaniechanie wynikało z niewiedzy o trybie orzekania zaocznego. Po wysłaniu pisma ze szpitala o przełożeniu terminu rozprawy był pewien, że jego prośba zostanie uwzględniona. Po wyjściu ze szpitala oczekiwał na pismo z Sądu o nowym terminie rozprawy. W międzyczasie dalej się rehabilitował oraz leczył w poradni rehabilitacyjnej, ortopedycznej i neurologicznej, a w pracy miał „nawał pracy” i nie miał czasu na zorientowanie się jak przebiega jego sprawa w sądzie. Skarżący podniósł, że gdy oczekiwanie na pismo przedłużyło się, udał się do Biura (...), by zorientować się co się dzieje w jego sprawie, wówczas dowiedział się o wyroku i niezwłocznie złożył wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia apelacji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie

Na wstępie należy podkreślić, że postanowienie w przedmiocie oddalenia wniosku o przywrócenie terminu (punkt 1) jest niezaskarżalne, nie należy bowiem do kategorii postanowień wymienionych w art. 394 § 1 k.p.c., zgodnie z którym zażalenie do sądu drugiej instancji przysługuje na postanowienia sądu pierwszej instancji kończące postępowanie w sprawie, a nadto na postanowienia sądu pierwszej instancji i zarządzenia przewodniczącego wymienione enumeratywnie w tym przepisie.

Natomiast zgodnie z art. 394 § 1 k.p.c. zażalenie przysługuje na postanowienie z dnia 13 września 2017 r. w zakresie odrzucenia apelacji (wniesionej zgodnie z 169 § 3 k.p.c.) tj. w punkcie 2 postanowienia. Jednakże, rozpoznając przedmiotowe zażalenie, na postanowienie Sądu Rejonowego w G. o odrzuceniu apelacji, Sąd odwoławczy analizuje również podstawy oddalenia wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia apelacji, albowiem odrzucenie apelacji było konsekwencją oddalenia tego wniosku. Tym samym postanowienie sądu pierwszej instancji odmawiające przywrócenia terminu do wniesienia apelacji nie wymyka się spod kontroli instancyjnej, a może być skutecznie zwalczane w zażaleniu na postanowienie o odrzuceniu apelacji, jeżeli miało wpływ na rozstrzygnięcie.

W ocenie Sądu Okręgowego brak jest podstaw do uwzględnienia zażalenia ubezpieczonego.

Odrzucenie apelacji było konsekwencją oddalenia wniosku o przywrócenie terminu do jej wniesienia, zaś wniosek ten został rozpoznany przez Sąd Rejonowy w G. z zachowaniem wszelkich reguł postępowania cywilnego. Oddalając przedmiotowy wniosek Sąd Rejonowy w sposób zrozumiały, szczegółowy i wyczerpujący uzasadnił treść rozstrzygnięcia.

Zarówno rozstrzygnięcie jak i wnioski zawarte w jego uzasadnieniu są w całości akceptowane przez Sąd Okręgowy.

Ubezpieczony zgodnie z art. 169 k.p.c. w przepisany terminie wniósł o przywrócenie terminu do wniesienia apelacji dokonując jednocześnie czynności procesowej tj. wnosząc apelację.

W myśl art. 168 § 1 k.p.c. sąd może uwzględnić wniosek strony o przywrócenie uchybionego terminu do dokonania czynności procesowej jedynie wtedy, gdy ustalone zostanie, że uchybienie to nastąpiło bez winy strony.

Należy podkreślić, że instytucja przywrócenia terminu ma charakter wyjątkowy, a jej bezwzględna przesłanką jest nieuczynienie zadość czynności procesowej w terminie z przyczyn od strony niezależnych. Przyczyna taka zachodzi wówczas, gdy dokonanie czynności w ogóle (w sensie obiektywnym) było wykluczone, jak również w takich przypadkach, w których w danych okolicznościach nie można było oczekiwać od strony, by zachowała dany termin procesowy.

Zgodnie z poglądem utrwalonym w orzecznictwie „na stronie zobowiązanej do dokonania czynności procesowej ciąży obowiązek zachowania należytej staranności, której miernikiem jest obiektywnie oceniana staranność, jakiej można wymagać od strony właściwie dbającej o swoje interesy procesowe. Uchybienie w tym względzie, spowodowane nawet lekkim niedbalstwem, narusza obiektywny miernik staranności i stanowi podstawę do oddalenia wniosku o przywrócenie terminu, skoro nawet lekkie niedbalstwo świadczy o zawinionym niedokonaniu czynności w terminie (art. 168 § 1 k.p.c.)” (vide postanowienie SN z dnia 23 listopada 2005r., II CZ 103/05, LEX nr 188555).

Brak winy strony w uchybieniu terminu podlega ocenie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności danej sprawy, w sposób uwzględniający obiektywny miernik staranności, jakiej można wymagać od strony dbającej należyście o swoje interesy” (vide postanowienie SN z dnia 11 stycznia 2007r., II CZ 116/06, LEX nr 258551, por. także postanowienie SN z dnia 26 kwietnia 2007r., III CZ 22/07, LEX nr 319631, postanowienie SN z dnia 10 stycznia 2007r., I CZ 108/06, LEX nr 258547, postanowienie SN z dnia 8 grudnia 2004r., I CZ 142/04, LEX nr 277071).

W postanowieniu z dnia 26 września 2017 roku (II UZ 53/17, Lex nr 2390739), Sąd Najwyższy wskazał, że instytucja przywrócenia terminu ze swej istoty wymaga wartościowania konkretnych sytuacji faktycznych. Rzecz w tym by konkretna przyczyna zaniechania działania miała przebieg nagły i nieprzewidywalny, gdyż dopiero wówczas można stwierdzić, że konkretny podmiot należyście wykonuje swoje powinności i tym samym nie ponosi winy w uchybieniu terminu.

W rozpoznawanej sprawie to nie nagłe, nieprzewidywane zdarzenie uniemożliwiło ubezpieczonemu wniesienie apelacji. Opisany przez ubezpieczonego przebieg wydarzeń wskazuje, że nie dochował on należytej staranności wymaganej od osoby należyście dbającej o własne interesy, albowiem po wyjściu ze szpitala co miało miejsce w dniu 5 kwietnia 2017 r. nie podjął żadnych działań zmierzających do ustalenia co wydarzyło się na rozprawie w dniu 4 kwietnia 2017 r. Przeciwnie biernie oczekiwał na wiadomość z sądu. Ubezpieczony nie może zasłaniać się nieznajomością procedur sądowych bowiem to nie procedury, a dbałość o własne interesy nakłada na stronę obowiązek powzięcia informacji o tym, co wydarzyło się na rozprawie podczas jej nieobecności.

Ubezpieczony od dnia 05 kwietnia do dnia do dnia 26 kwietnia 2017 r. tj do dnia kiedy minął termin do złożenia apelacji, miał możliwość powzięcia informacji o stanie sprawy, chociażby telefonicznie, lecz z powodu własnego zaniedbania tego nie uczynił. Ze stanu faktycznego sprawy wynika jednoznacznie, że wyłączną przyczyną niezłożenia apelacji w terminie była niewiedza odwołującego, co do faktu, że we sprawie zapadł już wyrok. Odwołujący po wyjściu ze szpitala funkcjonował normalnie, pracował, uczestniczył w zabiegach rehabilitacyjnych. Jak wynika z treści pism procesowych, odwołujący „miał nawał pracy” i nie miał czasu na zorientowanie się jak przebiega jego sprawa w sądzie.

Podnoszone przez odwołującego okoliczności, nie stanowią podstawy do uznania braku winy i świadczą jedynie o tym, że nie zachował on należytej staranności w swojej sprawie.

Nie usprawiedliwia bierności odwołującego okoliczność, że był przekonany o tym, że jego kolejny wniosek o odroczenie terminu zostanie uwzględniony. Fakt, iż pierwszy wniosek o odroczenie terminu został uwzględniony, nie oznacza, że kolejny wniosek Sąd również uzna za usprawiedliwiony. Odwołujący nie mógł wykluczyć odmowy jego uwzględnienia. Wniosek strony o odroczenie terminu rozprawy nie jest dla Sądu wiążący. Należy zauważyć, że możliwość odroczenia rozprawy ze względu na niestawiennictwo strony istnieje jedynie w wypadku, gdy sąd zobowiązał stronę do osobistego stawiennictwa lub gdy rozprawa jest związana z czynnościami, których może dokonać tylko strona osobiście na rozprawie (wyrok SN z dnia 23 sierpnia 2003 r., I PK 213/02, OSNP 2004, nr 17, poz 295).

Odwołujący nie był zobowiązany do osobistego stawiennictwa na rozprawie w dniu 4 kwietnia 2017 r. Obecność odwołującego na rozprawie nie była konieczna. Należy zaznaczyć, że w pouczeniu zawartym w zawiadomieniu o rozprawie nie tylko wskazano, że stawiennictwo na rozprawie jest nieobowiązkowe, ale także poinformowano odwołującego, że niestawiennictwo na rozprawę nie tamuje rozpoznania sprawy.

Za niezasadny uznać należy zarzut, iż odwołujący nie został poinformowany o nieuwzględnieniu wniosku o odroczenie rozprawy i zapadłym orzeczeniu. Żaden przepis prawa nie nakłada na Sąd obowiązku informowania stron nieobecnych na rozprawie o przebiegu rozprawy.

Z art. 5 kpc, nie wynika powinność sądu o charakterze ogólnego obowiązku do udzielenia w każdym przypadku pouczeń stronom stającym przed sądem tylko dlatego, że występują bez zawodowego pełnomocnika. Udzielenie pouczenia musi być w danej sytuacji uzasadnione (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 września 2011 r. II CZ 53/11, Lex nr 1001289). Możliwość udzielenia przez sąd stronom postępowania występującym w sprawie bez profesjonalnego pełnomocnika, potrzebnych wskazówek co do czynności procesowych oraz pouczenia ich o skutkach prawnych tych czynności i skutkach zaniedbań, nie może być rozumiana jako obowiązek udzielania pouczeń w sytuacji gdy ochrona praw procesowych tego nie wymaga. Dotyczy to w szczególności zachowań strony przy podejmowaniu czynności oczywiście zrozumiałych dla każdego (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2000 r. II UKN 33/00, OSNP 2002, nr 10, poz. 251, z dnia 9 lutego 2000 r. III CKN 590/98, LEX nr 52775). Zakres tego obowiązku wyznacza „potrzeba procesowa”, przy czym nie budzi wątpliwości, że osoba o pełnej zdolności do czynności prawnych ma pełną zdolność do występowania w postępowaniu sądowym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2011 r., I UK 267/10, LEX nr 738537).

W rozpoznawanej sprawie Sąd zatem nie miał obowiązku informowania odwołującego o czynnościach podjętych na rozprawie w dniu 4 kwietnia a 2017 r. i zapadłym orzeczeniu. Nieobecność stron na posiedzeniu na którym następuje ogłoszenie wyroku nie wstrzymuje ogłoszenia (art 326 §2 kpc). Sąd nie miał obowiązku doręczenia odwołującemu ogłoszonego wyroku, albowiem taki obowiązek doręczenia odpisu sentencji wyroku z pouczeniem o terminie i sposobie wniesienia środka zaskarżenia istnieje jedynie w przypadkach gdy strona działająca bez adwokat, radcy prawnego lub rzecznika patentowego jest nieobecna przy ogłoszeniu wyroku na skutek pozbawienia wolności (art. 327 § 2 kpc).

W przedmiotowej sprawie nie zostały zatem uprawdopodobnione jakiegokolwiek przyczyny, wyłączające winę ubezpieczonego.

W ocenie Sądu Okręgowego ubezpieczony nie dochował należytej staranności w prowadzeniu swoich spraw i nie można stwierdzić, że przekroczenie terminu procesowego nastąpiło bez jego winy.

Sąd Rejonowy słusznie zatem oddalił wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia apelacji. W konsekwencji słusznie odrzucił apelację.

Zgodnie bowiem z art. 370 k.p.c. sąd pierwszej instancji odrzuci na posiedzeniu niejawnym apelację wniesioną po upływie przepisanej terminu, nieopłaconą lub z innych przyczyn niedopuszczalną, jak również apelację, której braków strona nie uzupełniła w wyznaczonym terminie.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy uznał zażalenie odwołującego w kwestii odrzucenie apelacji za bezzasadne i w oparciu o przepisy art. 385 k.p.c. w związku z art. 397 § 2 k.p.c. orzekł jak sentencji.

(-) SSO Jolanta Łanowy- Klimek (-) SSO Patrycja Bogacińska- Piątek (-) SSR del Magdalena Kimel

Sędzia Przewodniczący Sędzia